

# GAZETA LUBELSKA

NIEZALEŻNE PISMO DEMOKRATYCZNE

Lublin, niedziela dnia 25 marca 1945 r.

Nr. 41

## Powrót do Ojczyzny

(AL) Prezydent Benesz wraca do ojczyzny. Wdzięczny naród wita go z entuzjazmem, wysyłając do niego depesze, gdy opuszczał Londyn.

Depesze tę warto przytoczyć w całości, gdyż jest ona dla nas dokumentem, jak powinien pracować i działać rząd, który znajduje się na emigracji. Słowa tej depeszy mówią same za siebie. Zdrowy zmysł polityczny pozbawiony chimeryczności i nieuczciwego stosunku do narodu przejawia się tutaj w całej pełni.

Oto treść depeszy:

„Witamy, Panie Prezydencie, z wdzięcznością Pańską mądrą politykę ścisłej współpracy ze Związkiem Radzieckim, który zwraca nam wszystkim, co zabrały narodowo-socjalistyczne Niemcy. Przystąpiliśmy w niezwykle ciężkich warunkach do pracy nad odbudową Słowacji w ramach republiki Czechosłowackiej.

„Na zgłiszczach i gruzach zdajemy sobie jasno sprawę z tego, w jakim stopniu los naszych narodów zależy od naszej wzajemnej współpracy braterskiej i od ścisłego przymierza z wielkimi narodami słowiańskimi Związku Radzieckiego.

„Niech żyje niepodzielna Republika Czechosłowacka — wspólne państwo Czechów i Słowaków!

„Niech żyje sojusz Czechosłowacji ze Związkiem Radzieckim!”

Naród wyraża Prezydentowi wdzięczność za „mądrą politykę“ i to jest właśnie znamienne, gdyż dr Benesz nie oderwał się na emigracji od swego narodu, tkwił w nim przez cały czas, cierpiał i walczył razem z tym narodem.

Czechosłowacja była w tych samych warunkach, co i my. Ciemiężona i gnębiona przez okupanta, który niszczył najbardziej wartościowe jednostki znanym nam wszystkim systemem, miała jednak obrońcę swoich interesów poza granicami państwa, który rządził się „mądrą polityką“ współpracy ze Związkiem Radzieckim.

My wprost przeciwnie. Nasi politycy emigracyjni zatopieni w powodzi drobnych spraw koteryjnych, które zasłoniły im horyzont na całość naszej polityki zagranicznej, psuli nam opinię, ślejąc anarchię i w całej rozciągłości potwierdzając zdanie, że „nierządem Polska stoi“.

Dziś dr Benesz wraca do ojczyzny, tak, jak gdyby nie dzieliła go od niej przestrzeń sześciu lat. Wraca do ojczyzny, jako jednostka ściśle związana trwałymi więzami ze społeczeństwem, dla którego żył i w imieniu którego zawsze uczciwie działał.

Dlatego teraz będzie kontynuował swoją owocną działalność rozpoczętą na emigracji, będzie w dalszym ciągu kierował się „mądrą polityką“ dla swego narodu i dla dobra tego narodu.

Słowacy „na zgłiszczach i gruzach“ będą po bratersku odbudowywać swoją wykrawioną ojczyznę.

My nawet na „gruzach i zgłiszczach“ mamy trupy żołnierzy polskich, mordowanych przez Polaków.

Anarchia i nienawiść zasiana w serca słabych i nieodpowiedzialnych jednostek usiłuje nam w dziele odbudowy przeszkadzać. Czas niewoli dla innych narodów był lekcją solidarności i zrozumienia wzajemnego dobra.

Dla nas okres okupacji był jeszcze dalszym ciągiem przedwojennej dezorganizacji, przedwojennej anarchii i niezgody.

Inne narody w ścisłym przymierzu ze sobą chcą stworzyć braterski sojusz i wznosić nowe trwałe budowle na ruinach.

U nas natomiast nieodpowiedzialne elementy chcą w dalszym ciągu zaszczeplić jad nienawiści, chcą, aby zdezo-

## PRZERWANIE FRONTU NA WĘGRZECH WZIĘTO 6000 JEŃCÓW, ZDOBYTO 800 DZIAŁ I 745 CZOLGÓW

Naczelny Wódz Armii Czerwonej, Marszałek Związku Radzieckiego Józef Stalin, w rozkazie do dowódcy III Frontu Ukraińskiego marszałka Tolbuchina i szefa sztabu gen.-porucznika Iwanowa, wyróżnił wojska III Frontu, które po odparciu niemieckich ataków, przeszły do natarcia. Rozgramiając niemiecką grupę czołgów, wojska te dnia 24. III wdarły się 70 kilometrów w głąb linii nieprzyjacielskich, na odcinku długości 100 kilometrów, zajmując miasta: SZEKESFEHERVAR, MER, VESZPREM, VIREN oraz ponad 350 innych miejscowości.

Na odcinku tym wojska radzieckie wzięły do niewoli ponad 6.000 żołnierzy i oficerów niemieckich.

W walkach zdobyto 800 dział, 745 czołgów i wiele sprzętu wojennego.

Naczelny Wódz Armii Czerwonej, Marszałek Związku Radzieckiego Józef Stalin, w rozkazie do dowódcy I-go Frontu Ukraińskiego marszałka Koniewa i szefa sztabu generała-armii Sokolowskiego, wyróżnił wojska I-go Frontu, które kontynuując natarcie, dziś dnia 24 marca zdobyły na Śląsku, na zachód od Odry, miasta: NISEJ (Neisse) i LUPCZYNIC (Leobschütz), silne punkty obronne nieprzyjaciela.

Zwycięstwa te uczczone zostały w Moskwie salutami armatnimi.

## Z FRONTU ZACHODNIEGO

Oddziały III armii amerykańskiej gen. Pattona sforsowały w nocy z czwartku na piątek Ren. Miejsce przyczółka utrzymywane jest przez sprzymierzonych w tajemnicy, źródła niemieckie zaś podają, że przyczółek ten został utworzony pod Oppenheim na południe od Moguncji.

Atak przez rzekę odbył się bez wsparcia lotnictwa i artylerii. Amerykanie skorzystali z paniki i dezorganizacji, jaka panuje w wojsku niemieckim. W czasie przeprawy sprzymierzeni nie mieli prawie zupełnie strat w ludziach. W rejonie Saary front niemiecki kompletnie się załamał. Oddziały sprzymierzonych zajęły miasta Speyer, Landau i Pirmasens.

Na lewym brzegu Renu pozostało jeszcze jedynie 20 tys. Niemców, którzy znajdują się w panicznym odwrocie. Dalej na południe, wchodzące w skład 7-ej armii dywizje francuskie prowadzą natarcie w kierunku na Karlsruhe. 1-a armia amerykańska rozszerza w dalszym ciągu przyczółek pod Remagen i osiągnęła znaczne sukcesy w kierunku południowym zajmując kilkanaście miejscowości. Oddziały amerykańskie przeszły rzekę Wied i wtargnęły do miasteczka Neuwied. W reku sprzymierzonych znajduje się 30 km. autostrady Kolonia — Frankfurt. W ciągu dnia wczorajszego wzięto do niewoli ponad 16 tysięcy żołnierzy niemieckich. Na froncie wojsk gen. Montgomery ukończono ostatnie przygotowania do ataku. Front niemiecki oraz linie kolejowe i obiekty wojskowe znajdujące się na jego

rientowane i pozbawione kośćca ideowego jednostki burzyły to, co lepsza część społeczeństwa mozolnie cegielka za cegielką wznosi.

Czesi rozumieją, że los ich zależy od wzajemnej współpracy z sąsiadami, u nas bratobójcze ręce dokonywują niszczycielskiego dzieła.

Czyżby czas okrutnej niewoli nie wpłynął dodatnio nawet na jednostki najbardziej zdemoralizowane?

Czy męka i cierpienie nie zostały w tych nędznych jednostkach żadnego śladu?

Czy widząc tortury i zbrodnie niemieckie nie nabrali wstrętu do krwi i skrytobójstwa?

Wydaje się to niepojętym, a jednak tak jest.

Trucizna wsączoła do zdegenerowanych dusz działa.

Nie możemy jednak, nie wolno nam z tego powodu zostawać w tyle, albo bezcelowo rozdierać szaty w rozpacz

zapleczu jest poddawany bez przerwy najcięższemu bombardowaniu. Samoloty lotnictwa taktycznego przeprowadziły w dniu wczorajszym ponad 6 tysięcy lotów bojowych. Według meldunków załóg, obszary przyfrontowe przedstawiają obraz całkowitego zniszczenia, wszędzie widać olbrzymie pożary. Według komunikatu głównej kwatery gen. Eisenhowera w rękach sojuszników znajduje się obecnie ponad 20 tys. km. kw. terytorium niemieckiego, które zamieszkiwało przed wojną 5,5 miliona ludzi.

### WOJNA LOTNICZA

1250 ciężkich bombowców amerykańskich pod osłoną 350 myśliwców atakowało stacje przetokowe, linie kolejowe i drogi oraz skupienia wojsk w Zagłębiu Ruhry. Silne zespoły bombowców RAF dokonały koncentrycznego nalotu na Bohalt, Dorsten i Dülmen oraz na wytwórnię benzyny syntetycznej w Hildesheim. 1200 ciężkich bombowców amerykańskich atakowało 11 dworców kolejowych w Zagłębiu Ruhry, m. in. Osnabrück, Münster i Gladbach. Samoloty brytyjskie obrzuciły 6-cio i 10-cio tonowymi bombami mosty na Wezerze. Startujące z baz włoskich bombowce sprzymierzonych atakowały rafinerie nafty w Ruhland na północ od Drezna oraz w Kragend pod Wiedniem. Silne formacje bombowe naleciały na cele przemysłowe w rejonie Pragi. Inne samoloty atakowały linie kolejowe na terenie Austrii i Jugosławii. Samoloty typu Moskito dokonały 32-gą noc z rzędu nalotu na Berlin.

Trwamy i będziemy trwać na posterunku dobra ojczyzny. Będziemy jak inni budować „na gruzach i zgłiszczach“ mimo przeszkód i przeciwności.

A wy, małoduszni i karły, strzelające do bezbronych, ucicie się patrzac na inne solidarne i madre narody.

Aby mieć dokładny obraz drogi, po której kroczyć będzie Czechosłowacja, oświetlimy ją jeszcze słowami dra Benesza, który powiedział do narodu:

„Droga nasza do ojczyzny, której wyzwolenie zbliża się dzięki bohaterstwu wysiłkowi Armii Czerwonej i wszystkich naszych sojuszników, prowadzi przez Moskwę. Podkreśla to jeszcze bardziej znaczenie naszej przyjaźni i naszych wzajemnych stosunków, opartych na sojuszu. Jestem przekonany, że wróg będzie pobity, a Europa znowu wolna“.

I ma bezwzględnie rację. Europa będzie wkrótce wolna od zarazy hitlerowskiej, a każdy naród będzie wolny od zarazy wewnętrznej

Radzieckie Biuro Informacyjne donosi: W dniu 24 marca wojska II Białoruskiego Frontu kontynuując natarcie na Gdańsk zajęły miasto Praust oraz szereg innych miejscowości, wśród których: Rosenberg, Langenau, Jendau i Witomin. Na odcinku tym wzięto do niewoli około 1000 jeńców.

Wojska I-go Ukraińskiego Frontu, kontynuując ofensywę, zdobyły na zachód od Odry, na Śląsku miasta: Nisej (Neisse) i Lupezyce (Leobschütz) oraz szereg innych miejscowości, jak: Lindeweis, Hajdan i Schellweide.

Wojska III-go Ukraińskiego Frontu po rozgromieniu 11 dywizji czołgów, przeszły do ofensywy rozszerzając wyłom w liniach nieprzyjacielskich do 70 kilometrów w głąb na odcinku 100 kilometrów.

W toku walk zdobyto miasta: Szekesfehervar, Egnik Mor, Veszprem i ponad 350 innych miejscowości, jak: Verteskefeher, Czesnek, Kenese

Na odcinku tym wzięto ponad 6000 jeńców, w rejonie tym Niemcy stracili 70.000 zabitych. W liczbie 11 dywizji czołgów rozbitych przez wojska radzieckie, znajdowały się dywizje z 6 armii panczernej SS ściągniętej z zachodniego frontu.

Dnia 23 marca zestrzelono 107 samolotów nieprzyjacielskich. Lotnictwo radzieckie bombardowało Morawską-Ostrawę wzniesając wielkie pożary.

Lotnictwo floty bałtyckiej bombardowało w dniu 22-go marca Gdynię, Gdańsk i Pilawę. W Gdyni i Gdańsku zatopiono 6 transportowców o wyporności 34 tys. ton łącznie oraz 2 statki strażnicze. W Pilawie bombowce radzieckie zatopiły 3 transportowce.

### Nowi ambasadorowie sowieccy

BELGRAD, 24. III. W dniu 20 b. m. przybył do Belgradu nowy ambasador sowiecki, witany na lotnisku przez wicepremiera Jugosławii i ministra spraw zagranicznych dr. Szubaszicza oraz przez szereg innych jugosłowiańskich dostojników państwowych.

MOSKWA, 24. III. Prezydium Rady Naczelnej ZSRR mianowało W. Zorina ambasadorem Zw. Sowieckiego przy rządzie Czechosłowacji

### Skład delegacji angielskiej do San Francisco

LONDYN, 24. III. W skład delegacji angielskiej do San Francisco wchodził poza Edenem, Atlee i Crambernem — trzech przedstawicieli partii konserwatywnej, trzech przedstawicieli partii pracy oraz po jednym przedstawicielu z pozostałych partii angielskich.

LONDYN, 24. III. Z Sydney wyjechała już delegacja australijska na konferencję w San Francisco, która najpierw uda się do Anglii, by wziąć udział w przedwstępnej konferencji przedstawicieli państw brytyjskich w Londynie.

### Amerykańskie o'brzyny morskie

WASZYNGTON, 24. III. W tych dniach odbyło się w jednym z portów amerykańskich uroczyste wodowanie nowego lotniskowca o wyporności 145 tys. ton. Jest to pierwszy z serii 9 lotniskowców nowego typu, na których mieści się 80 dwumotorowych samolotów.



# Restytucja praw do majątków opuszczonych

W Nr. 9 Dziennika Ustaw (poz. 45) ukazał się dekret z dnia 2 marca 1945 r. „o majątkach opuszczonych i porzuconych“.

Dekret ten jest jednym z szeregu aktów prawnych, zmierzających do usunięcia z naszego życia społecznego skutków zbrodni, gwałtów i samowoli reżimu hitlerowskiego, a celem jego jest zwrot ofiarom tego reżimu lub ich krewnym mienia w myśl zasady, że co zostało zagrabione lub okradzione winno być zwrócone prawemu właścicielowi. Ustawodawca dąży w ten sposób do przywrócenia w szerokich sferach społeczeństwa mocno nadwężonego przez rozkładową robotę hitleryzmu poczucia sprawiedliwości i ładu prawnego.

Wychodząc z tych założeń, dekret uważa za opuszczony nie tylko ten majątek ruchomy czy nieruchomości, który wyszedł z posiadania właściciela lub jego następców prawnych wskutek warunków, wytworzonych przez wojnę, ale również taki, który przeszedł w posiadanie osoby trzeciej lub dalszych osób, które od niej majątek nabyły, w drodze umowy, zawartej z właścicielem lub jego prawnymi następcami, celem uchronienia go od utraty z uwagi na ogólną sytuację, wywołaną przez wojnę, lub też ze względu na możliwość zaboru majątku przez okupanta. Umowy te, jak również wszelkie umowy, zawarte w odniesieniu do majątku opuszczonego z okupantem czy kimkolwiek, działającym z jego ramienia, są nieważne, a nabywca takiego majątku musi go zwrócić i nie ma prawa dochodzenia nawet tych sum, które w majątek inwestował, przeciwnie: od niego można poszukiwać dochodów, które faktycznie pobrał za cały czas posiadania majątku.

Dla realizacji celów, o których mowa, dekret ustanawia przy Ministerstwie Skarbu—Główny Urząd Tymczasowego Zarządu Państwowego z oddziałami wojewódzkimi, którego głównym zadaniem jest zarząd majątków opuszczonych w celu ich zabezpieczenia i zachowania bądź dla właściciela lub jego prawnych następców, jeśli się zgłoszą, bądź też dla Państwa, które nabywa własność tych majątków z upływem lat 20 (majątki nieruchomości) lub 10 (majątki ruchome) od końca roku kalendarzowego, w którym wojna została ukończona. Wynika to zarówno z art. 5 dekretu, według którego zadaniem Tymczasowego Zarządu Państwowego jest sprawowanie zarządu majątków opuszczonych, jak i z art. 16 § 1, który nakazuje składanie wpływów z majątku opuszczonego na specjalny rachunek danego majątku, gdyż zwrot majątku obejmuje również dochody z niego za ostatnie 5 lat, licząc wstecz od daty wydania (art. 30 § 1 i art. 36 lit. c).

O przywróceniu posiadania majątku opuszczonego decyduje Sąd Grodzki miejsca, gdzie majątek się znajduje; postanowienie Sądu, nakazujące wydanie jest natychmiast wykonalne, choćby złożono na nie zażalenie, a wykonać je winien wojewódzki oddział Tymczasowego Zarządu Państwowego najdalej w ciągu siedmiu dni od daty złożenia mu tytułu wykonawczego; jeżeli majątek jest w ręku osoby trzeciej, oddział wojewódzki obowiązany jest natychmiast majątek ten objąć, usunąć zeń tę osobę i wydać go uprawnionemu z mocy postanowienia Sądu w tym samym siedmiodniowym terminie. W ten sposób Tymczasowy Zarząd Państwowy sprawuje funkcje administracyjne, zachowawcze i egzekucyjne.

Dekret przewiduje specjalnie szybkie postępowanie w sprawach o przywrócenie posiadania majątku opuszczonego; termin rozprawy winien być wyznaczony na ósmy dzień od daty złożenia wniosku, a postępowanie rozstrzygające sprawę, musi zapaść najdalej w ciągu 3 tygodni od tej daty, łącznie więc całe postępowanie, w I-szej instancji nie może trwać dłużej niż 4 tygodnie. Na postanowienie Sądu Grodzkiego służy zażalenie do Sądu Okręgowego, który rozpoznaje sprawę na rozprawie jawnej w składzie 3 sędziów. Kasacji w sprawach tych nie ma.

Mając na względzie jak najdalej idące ułatwienia w postępowaniu restytucyjnym przed sądem, zwłaszcza wobec niemożności przedstawienia w obecnych warunkach wymaganych przez prawo dokumentów (np. świadectwa hipotecznego, metryki urodzenia, ślubu itp.), dekret dopuszcza takie postępowanie dowodowe, jakie Sąd uzna za stosowne w każdym wypadku i zezwala na stwierdzenie wszystkich bez wyjątku okoliczności (np. tytułu własności nieruchomości, stosunku pokrewieństwa, zawarcia związku małżeńskiego itp.) wszelkimi dowodami: dokumentami, świadkami i przesłuchaniem strony, występującej z wnioskiem. O przywrócenie posiadania wystąpić może oczywiście przede wszystkim właściciel, a w jego nieobecności jego krewni w linii prostej (wstępni i zstępni) i w linii bocznej, którzy według obowiązują-

cego na obszarach Państwa prawa cywilnego mogliby po nim dziedziczyć, gdyby zmarł (w b. Kongresówce krewni do 12 stopnia) oraz jego małżonek. Należy podkreślić, że krewni lub małżonek, występujący z wnioskiem, nie muszą udowodnić, że właściciel nie żyje, wystarczy, że jest faktycznie nieobecny, względnie, że brak wniosku z jego strony i w związku z tym dekret stanowi, że nikt nie może zgłosić zarzutu, że właściciel lub osoba, mająca równe lub lepsze prawa od wnioskodawcy, żyje, chyba, że uczyni to sam właściciel lub ta osoba.

Małżonek może wystąpić o restytucję majątku chociażby akt stanu cywilnego małżeństwa nie został spisany, a więc gdy zostało zawarte tylko t. zw. małżeństwo rytualne. Może wystąpić sam, gdy nie ma innych osób uprawnionych, bądź obok tych osób.

Dekret zajmuje się wyłącznie sprawą przywrócenia posiadania, a nie dotyka kwestii własności majątku, którą normują ogólne przepisy prawa cywilnego. Dlatego też stanowi, że z mocy postanowienia, przywracającego posiadanie, uzyskuje się tylko zarząd i użytkowanie, a nie prawo rozporządzania (zbywania i obciążania) majątkiem. Oczywiście, że osoba, która zdoła swój tytuł własności ustalić, korzysta z pełni praw właściciela, gdyby zaś tego normalnej drodze uczynić nie mogła, nabywa prawo własności majątku po upływie lat 10 od daty uprawomocnienia się postanowienia, przywracającego posiadanie. Do czasu ustalenia tytułu własności może każda osoba, mająca równe lub lepsze prawa, żądać zmiany lub uchylecia postanowienia przywracającego posiadanie, lecz tylko w drodze postępowania, przewidzianego przez dekret.

Jak dalece dekret zmierza do ułatwienia osobom uprawnionym odzyskanie ich majątków, świadczą o tym przepisy, stanowiące, że postępowanie w sprawie wolne jest od kosztów sądowych i że wojewódzki oddział Tymczasowego Zarządu Państwowego obowiązany jest na podstawie orzeczenia sądownego wprowadzić osobę uprawnioną w posiadanie majątku, chociażby roszczenia, które w stosunku do tego majątku mogą być z mocy przepisów dekretu poszukiwane, nie zostały jeszcze zaspokojone; przepis ten dotyczy wszystkich wierzycieli, nawet, gdy jest nim Państwo.

Z zestawienia całości przepisów dekretu wynika, że restytucja praw do majątków opuszczonych została ujęta w duchu słuszności i sprawiedliwości z usunięciem wszelkich zbędnych przeszkód formalnych. Zwrotowi podlega wszelki majątek opuszczony, ruchomy czy nieruchomy, bez względu na to, w czyich jest rękach, z wyjątkiem tylko takiego majątku, który ma szczególne znaczenie dla interesów Państwa, a więc ze względu na potrzeby np. gospodarcze czy wojskowe. O tym, czy dany majątek takie znaczenie posiada, decyduje Tymczasowy Zarząd Państwowy i wniosek jego w tym względzie jest dla sądu wiążący. Z uwagi jednak na założenia dekretu i jego ogólną tendencję, wolno sądzić, że przepis ten będzie stosowany w wypadkach istotnie koniecznych, gdyż zasadniczym celem ustawy jest naprawienie krzywdy i przywrócenie prawa również na tym odcinku życia społecznego, jego roli regulatora w stosunkach między jednostkami oraz między nimi a państwem.

adv. I. KLAINERMAN

## Via Madryt

MOSKWA, 24. III. Niemcy, którzy byli zmuszeni ograniczyć ilość samolotów pasażerskich, Lufthansy, utrzymują w dalszym ciągu powietrzną linię komunikacyjną z Hiszpanią. Samoloty niemieckie przelatują nad Francją na dużych wysokościach i bez znaków rozpoznawczych, względnie też ze znakami alianckimi. Do Hiszpanii wywożone jest w dalszym ciągu złoto i kosztowności oraz wszelkie przedmioty wartościowe, jak: przyrządy optyczne, apar-

aty fotograficzne i części instrumentów naukowych. Wartość wywiezionych z Niemiec rzeczy jest niemożliwa do ustalenia, gdyż przesyłane są one pod adresem ambasady niemieckiej, względnie członków korpusu dyplomatycznego w Madrycie. Według wiadomości z Niemiec, w ostatnich dniach wielu wyższych członków partii hitlerowskiej otrzymało przekazy dewizowe na zagranicę, m. in. również i na Madryt.

## Prasa angielska o konferencji w San Francisco

LONDYN, 24. III. Dzienniki angielskie omawiają obrady toczące się w Izbie Gmin w sprawie składu delegacji angielskiej na konferencję w San Francisco. Dzienniki podkreślają, że minister Eden nadaje się najlepiej na stanowisko przewodniczącego delegacji, po-

nieważ nawiązał on osobisty kontakt z przewodniczącymi delegacji innych państw, a przez swoje uczestnictwo w konferencji krymskiej jest on au courant zagadnień politycznych, które będą omawiane w San Francisco. Zgodnie z duchem demokracji angielskiej, w delegacji wezmą udział przedstawiciele wszystkich stronnictw. W mowie swej przed Izłą Gmin min. Eden zaznaczył, że delegacja musi posiadać zaufanie opinii publicznej. Wszystkie umowy zawarte na konferencji będą następnie przedstawione Izbie Gmin do ratyfikacji.

## Działalność patriotów

SZTOKHOLM, 24. III. Jak donoszą z Norwegii w Oslo patrioci norwescy dokonali nowego aktu sabotażowego przeciwko niemieckim okupantom. Zostały wysadzone w powietrze wojskowe warsztaty reperacyjne samochodów.

SZTOKHOLM, 24. III. W tych dniach w jednym z portów duńskich patrioci duńscy wysadzili w powietrze niemieckie zbiorniki z benzyną.

## Demonstracje w Wiedniu

RZYM, 24. III. Po ostatnich nalotach sprzymierzonych na stolicę Austrii, odbyły się w Wiedniu demonstracje antyhitlerowskie, które zostały krwawo stłumione przez gestapo.

## Daleki Wschód

Główna kwatera adm. Nimitza donosi o silnych atakach lotniczych na Japonię, które prowadzą startujące z lotniskowców superfortece amerykańskie. Ciężkie bombowce RAF bombardowały południowo-zachodnią część Sumatry oraz cele wojskowe w Indochinach. Otoczone w środkowej Birmie oddziały japońskie, są w dalszym ciągu likwidowane przez wojska brytyjskie. Oddziały 14-ej Armii Brytyjskiej zajęły leżące nad rzeką Irawadi miasto Myingyan, Japoński minister spraw wewnętrznych oświadczył, że na skutek nalotów sprzymierzonych na Tokio, stolicę Japonii opuściło 2 miliony mieszkańców.

## Akcja pomocy repatriantom

Pożądaną inowację wprowadził Państwowy Urząd Repatriacyjny. Uruchomił mianowicie osobny referat pośrednictwa pracy dla przybywających repatriantów. Pomoc, którą okazały w tej dziedzinie organizacje społeczne, zwłaszcza zaś Samopomoc Chłopska, Izba Rzemieślnicza i Stowarzyszenie Kupców Polskich, zasługuje na uznanie, nie jest jednak w możliwości usunąć całkowicie tych kłopotów, które spadły na Urząd Repatriacyjny w związku z ogromnym napływem Polaków z Bułgarii i Ukrainy.

Oczywiście, że obywatelska ingerencja czynników oficjalnych i pozaoficjalnych przyniosła duże odprężenie w gorączkowych zabiegach Urzędu Państwowego, jednakże do zabezpieczenia egzystencji repatriantów potrzeba intensywniejszej współpracy jak najszerszych sfer społeczeństwa, aby sprostać trudnemu zadaniu.

Wybitne zainteresowanie się tym zagadnieniem przez zarząd gminy Mełgiew, która pragnie zatrudnić pracowników na roli, zgłoszenie dalej efektywnej pomocy w postaci 20.000 zł. i darów w naturze ze strony organizacji rzeźników, piekarzy, cukierników i restauratorów z p. Radymińskim na czele, wreszcie zbiórki dokonywane przez młodzież szkolną itp., — to niewątpliwie oznaki budzącego się już zrozumienia sytuacji naszych współbraci, nie zaspokaja wszakże w pełnych rozmiarach narzucających się codziennie dalszych potrzeb.

W sumieniu ogółu musi się odezwać żywiołowe pragnienie podjęcia zbiorowej i szybkiej akcji dla zadokumentowania raz jeszcze, że Polacy tworzą jedną i nierozdzielalną rodzinę, która potrafi zdobyć się nie tylko na sentyment w słowach, ale i na aktywność w działaniu.

Na czym ta aktywność ma w tym wypadku polegać?

Na ofiarowaniu przede wszystkim pracy dla repatriantów według ich specjalności. Ze zaś rozpiętość zawodowych umiejętności repatriantów jest wielka, przeto może być doskonale przystosowana do zgłoszonych zapotrzebowań.

Na razie oferty pracodawców, przedłożone referatowi Pośrednictwa Pracy w Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym (Lublin, Ogrodowa 12, telefon 25-02) obracają się głównie dookoła poszukiwań pracowników w działach hodowlanych, ogrodniczym, pszczelarskim i rybackim. Zaofiarowywane są również posady dla nauczycieli, agronomów i inżynierów rolniczych. Są to jednak głównie oferty państwowe. Ilość prywatnych zgłoszeń dotychczas jest minimalna.

W każdym razie dzięki tym zapotrzebowaniom potrafił już młody, bo przed kilku dniami dopiero zorganizowany referat pośrednictwa pracy PUR, wyjednać zatrudnienie dla około 50 robotników fizycznych. Trudniej przedstawia się sprawa pracowników umysłowych. Biura bowiem są już poważnie zapelnione i wobec przeniesienia się z Lublina urzędów i placówek centralnych, posad jest coraz mniej. W tej to właśnie dziedzinie ogromną rolę mogłaby odegrać inicjatywa przedsiębiorstw i instytucji prywatnych.

Nie należy wątpić, że przedsiębiorstwa te otworzą swoje bramy i przyłączą się do wielkiej, doniosłej akcji społecznej w niesieniu pomocy repatriantom.

## Sprzymierzeni uwalniają robotników cudzoziemskich

LONDYN, 24. III. Korespondent wojenny BBC donosi, o uwolnieniu przez 3 armie, w czasie ostatnich dni walk 20 tys. robotników cudzoziemskich. W większości wypadków deportowani cudzoziemcy jeszcze przed przyjsciem

wojsk sojusznicznych uciekają na zachód do sprzymierzonych, nie natrafiając przy tym na żadne przeszkody ze strony Niemców. Świadczy to o zupełnej dezorganizacji na niemieckich terenach przyfrontowych.

## Prasa podziemna w ptn. Włoszech

RZYM, 24. III. W okupowanej jeszcze części Włoch Północnych jest szeroko rozpowszechniona literatura i prasa podziemna. W ciągu miesiąca jedynie

na terenie Mediolanu rozeszło się ponad 700 tysięcy egzemplarzy podziemnych gazet.

## „Monitor Polski“

(Polpress). W najbliższych dniach ukaże się pierwszy numer „Monitora Polskiego“, urzędowego dziennika Rzeczypospolitej. W części urzędowej znajdują się: zarządzenia i obwieszczenia ministrów, postanowienia o utworzeniu nowych urzędów i instytucji rządowych, nominacje i zmiany personalne w administracji państwowej oraz odznaczenia. W części nie-

urzędowej: sprawozdania i informacje o pracy poszczególnych ministerstw, sprawozdania z obrad Krajowej Rady Narodowej, najważniejsze wydarzenia i akty państwowe, mowy przedstawicieli Rządu, ogłoszenia sądowe przewidziane przez odnośne normy prawne, ogłoszenia o przetargach, dostawach, zmianie nazwisk, utracie i zgubieniu dokumentów.



# Szczecin dawniej, dziś i jutro

## STARE I NOWE MIASTO

Stary Szczecin pnie się wąskimi uliczkami po pagórkach, tworząc malownicze kaskady domów, urozmaicone strzelistymi wieżami średniowiecznych kościołów. Uliczki są ciasne, podobne do portowych zaułków, do gdańskich „Gasse” na drzeworytach. Zakochane pary od wielu stuleci szepczą sobie przez uliczki z okna do okna czule słowa.

Środkiem Szczecina płynie Odra, obejmując miasto kilku ramionami o wdzięcznie brzmiących nazwach: Parnica, Reglica, Duńczyca. Wzdłuż brzegów rzeki wyrosły dzielnice nowego Szczecina. Wysokie, nowoczesne bloki mieszkalne o szklanych ścianach; biura wielkich przedsiębiorstw portowych; dzielnice fabryczne, naszpikowane kominami, przerabiające najprzeróżniejsze surowce, które z dalekich krain przywędrowały Odrą.

## ROZWÓJ SZCZECINA

Szczecin zawdzięcza swój rozwój i swoje bogactwo Odrze i Warcie. Od wieków tą drogą płynęły plody kopalnianie i rolnicze Śląska, Wielkopolski, Brandenburgii. Gdy Gdańsk i Królewiec w dobie rozbiorów Polski straciły naturalne zaplecza, Szczecin zachował niezmiennie swoje źródła węgla, zboża, spirytusu i drzewa. Wysłunięty dalek na zachód miał ułatwioną wymianę handlową z obcymi państwami. Utrzymywał bezpośrednie kontakty z Holandią, Anglią, Francją, Szwecją, Hiszpanią, Portugalią, Włochami i z wieloma krajami Ameryki.

Płynęły szeroką rzeką guldeny i franki, dolary i pesety, funty i korony. Wzbożony Szczecin nie zadawał sobie już samym handlem. Zaczął przekształcać się w ośrodek przemysłowy, by na rynek światowy rzucać oprócz surowców i fabrykaty. Obok wielkich warsztatów budowy okrętów powstały fabryki maszyny, chemikali, cementu, papieru, cukru; młyny parowe, gorzelnie i browary; fabryki cykorii, mydła, sukna, skór, kapeluszy, pończoch, kartonów, likierów, nici, wstążek, płótna żaglowego. Nad miastem ukazały się długie smugi szarych, fabrycznych dymów, zwiastujące przemysłowy rozwój hanzeatyckiego niegdys ośrodka handlowego.

Gdy Berlin z prowincjonalnego miasta Prus wyrósł na stolicę całego państwa niemieckiego, znaczenie Szczecina wzrosło ogromnie. Czwierćmilionowe miasto — Szczecin został portem Berlina. W gospodarczym rozmachu

## Hitlerowska perfidia

ożeg wojennych wypadków rzucił na ulice miast polskich fale jeńców różnej narodowości, którzy wracają do swojej ojczyzny.

Przy tej sposobności ujawniła się jeszcze jedna hitlerowska perfidia. Niemcy w sposobie traktowania jeńców stworzyli całą hierarchię. Amerykanów i Anglików traktowali najlepiej, Francuzów gorzej, Polaków i Jugosłowian jeszcze gorzej, a najgorzej żołnierzy Czerwonej Armii, których katowali i masowo mordowali.

Myliłby się jednak ten, kto by wysnuł z tego wniosek, że Niemcom chodziło po prostu o konsekwentne zastosowanie zasad rasistowskiej polityki.

Nie. Hitlerowcy mieli na oku bliższe i bezpośrednie cele polityczne. Było to w łańcuchu prób rozszczępienia sojuszników, jeszcze jedno ogniwo.

Komisje kontrolne Międzynarodowego Czerwonego Krzyża miały potwierdzić, po zwiedzeniu obozów angielskich i amerykańskich jeńców, że Niemcy przestrzegali konwencji genewskiej, że Niemcy prowadzą wojnę humanitarnie.

Pokazowe obozy miały być odczynnikami na noty protekcyjne rządu radzieckiego, miały im odebrać wiarygodność. Jednocześnie hitlerowcy spodziewali się wszczepić jeńcom amerykańskim i angielskim pogardę dla żołnierzy Czerwonej Armii. To barbarzyńskie postępowanie pozwoliło jeńcom angielskim i amerykańskim ocenić właściwie Niemców. Rachuby na to, że Anglicy, Amerykanie, czy Francuzi dadzą się przekupić kociolkiem tutej zupy — zawiodły. Drobne ustępstwa wroga nie zamydliły im oczu. Dojrzeli łajdactwa i bezprawie. Uprzywilejowani jeńcy tak samo sjenzwidzą Niemców, jak Polacy i Rosjanie. Niemcy nie przewidzieli, że Anglicy i Amerykanie, wychowani w duchu humanitarnym, w poszanowaniu podstawowych praw człowieka, nie zamkną oczu na brutalne depedantyzm prawa i ludzkiej godności, tylko dlatego, że ofiarą jest jeńcy innej narodowości.

Gra obliczona na najniższe instynkty musiała zawieść w stosunku do ludzi, dla których honor i przyzwoitość nie są pustym dźwiękiem. Rachuby hitlerowskie w tym wypadku okazały się mylne

zatarły się wszelkie ślady dawnych czasów, zatraciła się pamięć o właściwym pochodzeniu Szczecina i jego historycznych losach. Współczesność stłumiła koloryt dziejowy, który dziś próbujemy odtworzyć ze starych ksiąg i historycznych dokumentów.

## NIEGDYS POLSKI

Szczecin założyli Słowianie pomorscy, zagorzali czciciele bożka Tryglawa, przed którym „czolem bili w ziemię”. Znany przywódca pomorski Warcisław, syn Swatobora, siedział w Szczecinie wśród bagien w miejscu niezdołanym. Podczas wyprawy swej na Pomorze w roku 1121 Bolesław Krzywousty dotarł po zamarznitych bagnach i rzekach do Warcisława i zmusił go do przyjęcia chrztu. Powstał wtedy w Szczecinie na miejscu drewnianej gontyny pogańskiej pierwszy, najstarszy w całej Pomeranii, kościół pod wezwaniem św. Piotra i Pawła, a szczecinianie oddali się pod opiekę polskiego króla Bolesława. Krzywousty zażądał przy tym płacenia rocznej daniny 300 grzywien srebra z całego Pomorza i dostarczania do służby wojennej wraz z rynsztunkiem pewnej ilości mieszkańców. Do wieku XII Szczecin był miastem polskim.

## W RĘKACH OBCYCH

Rezydujący w zamku szczecińskim książęta pomorscy nie zdolali się jednak oprzeć niemieckim siepaczom, którzy w nieustannym parciu na wschód systematycznie unicestwiali żywioł słowiański na Pomorzu.

Od czasów Gustawa Adolfa przez cały wiek

XVII Szczecin należał do Szwedów, dzięki czemu rozwinął na wielką skalę handel ze Szwecją. Mieszczanie szczecińscy, ciągnący z tego handlu wielkie zyski, nie chcieli wrócić pod panowanie Prus, a nawet stawiali zbrojny opór elektorowi brandenburskiemu. Za czasów napoleońskich był Szczecin przez 7 lat pod okupacją Francuzów, którzy również zdobyli tu wielkie sympatie. Największy rozwój portu szczecińskiego przypada na koniec wieku XIX. Szczecin stał się portem wolnym, do którego zdobyła pewne prawa Czechosłowacja na podstawie Traktatu Wersalskiego.

## ZDOBĘDZIEMY GO NA NOWO

Wojska sowieckie i polskie w zwycięskim natarciu na Pomorzu zbliżają się wielkimi krokami do bram Szczecina. Wraz z pradawną rzeką polską — Odrą — wróci w nasze granice Szczecin jako naturalne zakończenie dorzecza Odry i Warty. Plody najbogatszych ziem polskich trafiają przez Szczecin do morza i do krajów zamorskich. Posiadanie tego ważnego portu podwoi nasze możliwości importowe i eksportowe drogą morską. Ugruntuje naszą współpracę handlową z bratnią Czechosłowacją, która przez Odrę i Szczecin otrzyma najbliższe połączenie z morzem.

W olbrzymich warsztatach przemysłowych Szczecina tysiące polskich robotników i specjalistów będą przetwarzać spławiane rzekami surowce. Nad pradawnym portem pomorskim zalopocze białoczerwona bandera polskiej marynarki handlowej.

ZOFIA KARCZEWSKA-MARKIEWICZ

# Dokument Epoki

## Konferencja krymska na filmie

W przededniu wojny, na wszechświatowej wystawie w Nowym Yorku zakupano w metalowej puszcze wstęgę filmową, przedstawiającą wszystko to, co charakteryzuje kulturę i cywilizację świata w naszej epoce. Nie zdawano sobie wówczas sprawy, że o miedzę rośnie siła, która w niwecz obróci dorobek ludzkości. Ale i nie wiedziano również, że jednocześnie wzrasta potęga, która potrafi zahamować pęd niszczycielskich hord. Po-

lone, splodrowane. Południowe drzewa owocowe, winnice, ogrody — stratowane przez czolgi niemieckie. Ale Liwadia, perła wybrzeża, dawna siedziba cara i jego dworu, ocalała. Biały marmurowy pałac nad granatowym bezkresem morza, wśród ogrodów pięknych jak bajka — odrestaurowany na przybycie zagranicznych gości. Tu właśnie odbyła się konferencja.

Po powrocie z Krymu prezydent Roosevelt

## SZEFOWIE PAŃSTW W JALCIE



Premier W. Churchill, Prezydent Roosevelt, Marszałek J. Stalin.

tega tą stał się sojusz państw sprzymierzonych, dokumentem zaś świadczącym o tej potędze — jest film z konferencji krymskiej, który również należałoby zachować dla przyszłych pokoleń.

Na Krymie, w Jalcie, a ściślej — w Liwadii, oddalonej od Jalty o kilkanaście kilometrów, w jednej z najpiękniejszych w Europie miejscowości, odbyła się w lutym br. druga z kolei konferencja trzech mocarstw, która przykuła uwagę całego świata.

Państwowa sowiecka wytwórnia filmowa wykonała zdjęcia z tej konferencji, umożliwiając światu ujrzeć zarówno miejsca jak uczestników obrad oraz szeregu momentów tego tak ważnego w dziejach naszych wydarzeń.

...Czarne morze. Południowe wybrzeże Krymu. Wspaniała panorama wysokiego, skalistego brzegu morza na tle niebotycznych, u dołu — lasem a wyżej śniegiem odkrytych gór. Niezliczone strumyki białej piany sączą się pośród regli i, tworząc wodospady, rozpryskują się po skałach.

Jalta, za carskiej Rosji arystokratyczne uzdrowisko, a obecnie miejsce wypoczynku licznych rzesz pracujących — okrutnie zdemastrowana przez najeżdżące. Wdzięczne białe wille pośród pini i cyprysów — spa-

## Straty i odbudowa Warszawy

(Polpress). Według szacunku wartość zniszczonych przez Niemców w Warszawie obiektów równa się przeszło 8 miliardom zł., co w skali przedwojennej wypadłoby mniej więcej tyle, ile wynosiły czteroletnie dochody całego państwa. Prowizoryczne obliczenia przewidują, iż odbudowa stolicy wymaga 350 milionów dni pracy. Licząc, że średnio przy pracach budowlanych zajętych będzie około 100 tysięcy ludzi, okres odbudowy będzie trwał blisko 10 lat. W tym roku ma nastąpić odrestaurowanie 600 domów. Praca Niemców może odegrać tylko rolę pomocniczą przy oczyszczaniu Warszawy, natomiast budować stolicę będą Polacy sami. Ludność pracująca przy odbudowie będzie miała zabezpieczone mieszkanie, wyżywienie i odzież. Biuro Odbudowy stolicy przystąpiło już do pracy.

Prezydent m. st. Warszawy, Tołwiński, wyjaśnił, iż według nowego planu w Warszawie zielenie będą rozmieszczone na terenie całego miasta. Zamiast wąskich uliczek, powstaną szerokie arterie komunikacyjne. Odbudowane zostaną najprzód instytucje użyteczności publicznej, jak wodociągi, elektroenergie, gazownia itp. W Warszawie wprowadzona będzie komunikacja trolejbusowa w śródmieściu.

## Ulica Stalingradzka w Paryżu

Paryż uczcił bohaterski Stalingrad przez nadanie ulicy na paryskim przedmieściu Boulogne - Bienencourt nazwy „Stalingradzkiej”. Dnia 11 marca b. r. nastąpiło uroczyste przemianowanie ulicy nadbrzeżnej, Renault na Stalingradzką. W uroczystości brali udział: przewodniczący towarzystwa „Francia — ZSRR”, mer przedmieścia, oraz liczne rzesze zebranej ludności.

kran przenosi widza na lotnisko w Jzief przybycia angielskiej i amerykańskiej delegacji. Wiatr rozwiewa ponad falami sztandary trzech mocarstw. Sowiecka marynarka wojenna trzyma straż. Sznur samochodów oczekuje gości.

Pierwszy lądje samolot angielskiej delegacji wojskowej, za nim samolot posła Stanów Zjednoczonych w ZSRR — Harrimana. Po nich nieprzerwanym szeregiem przybywają coraz to nowe aeroplany, ściśle według ustalonego rozkładu. Radiostacja utrzymuje bez przerwy łączność z trasą powietrzną. Grupa brytyjskich i amerykańskich uczestników obrad powiększa się ciągle. Widzimy ministra spraw zagranicznych Anglii — Ede- na, podsekretarza stanu Stanów Zjednoczonych A. P. — Stettiniusa i innych. Zapoznają się ze swymi rosyjskimi kolegami, następuje pierwsza wymiana zdań.

W asyście eskorty powietrznej pojawia się samolot prezydenta Roosevelta, za nim — premiera Churchilla. Dźwięcznie brzmią słowa tradycyjnego raportu warty honorowej. Uroczyste rozbrzmiewają hymny państwowe Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego. Samochody rozwożą gości ku przeznaczonym im pałacom.

W dniu 4 lutego, dniu pamiętnym w historii świata, delegacje trzech mocarstw zasiadają przy stole okrągłym, symbolu równości i wzajemnego szacunku wszystkich uczestników obrad. Kierownicy trzech mocarstw sojuszniczych po raz drugi w ciągu wojny zbierają się, by ustalić plan ogólny i opracować wspólne decyzje. Tu, w liwadijskim pałacu ześrodkowały się mózgi i wola wielkiego sojuszu.

Widzimy na ekranie narady ministrów spraw zagranicznych z udziałem ich doradców. Narady takie odbywają się codziennie, niezależnie od narad szefów rządów z ministrami spraw zagranicznych. Widzimy uczestników konferencji przy pracy i w chwilach odpoczynku. Widz odczuwa, jak kontakt osobisty zbliża obradujących, jak dzieło sojuszu zyskuje na nim.

Dowódcy Czerwonej Armii, uczestniczący w konferencji, utrzymują stały kontakt z frontem. Widzimy na ekranie generałów sowieckich pochylonych nad mapą frontu.

W ciągu ośmiu dni wyłożonej pracy wodzą trzech mocarstw sojuszniczych rozwiązali zasadniczy problem rozgromienia Niemiec hitlerowskich i utwierdzenia pokoju.

Znowu lotnisko. Zagraniczne delegacje żegnają gospodarzy. Duże wrażenie wywiera przemówienie, wypowiedziane przed mikrofonem przez brytyjskiego premiera. W gorących słowach wyraża on radość i wdzięczność z powodu wspaniałych zwycięstw Armii Czerwonej.

Potężne samoloty unoszą się, giną w przestworzu, a na ziemi wiatr powiewa dumnymi sztandarami, symbolami niewzruszonego sojuszu trzech potęg.

Z. B.



## Skarga Bramy Krakowskiej

Brama Krakowska stanowi jeden z najstarszych i najpiękniejszych zabytków Lublina. Niestety nie jest ona w poszanowaniu u naszych obywateli. Kiedyś przed laty bronila ona dostępu do miasta, wieki całe była niejako wstępem do najdroższej nam dzielnicy, a dziś prowadzi ona wprost na wielkie śmietnisko.

Bo nie można inaczej nazwać placu tuż za Bramą (po lewej stronie) placu po zburzonych domach, zawałonego najrozmaitszymi nieczystościami. Jak się dowiadujemy, śmietnisko to powstało stąd, że okoliczni właściciele domów najspokojniej w świecie wywożą tu ukradkiem całe furmanki śmieci domowych. Ponadto na tym placu urządzono „dziki” potój furmanek.

Czcigodna Brama Krakowska, która pamięta najświetniejsze momenty Lublina, obecnie piękny ma zaiste widok. Jakby nie dość było że musi patrzeć na ruiny zabytkowych domów Starego Miasta.

Dziwić się należy, że dzieje się to wszystko w bliskim sąsiedztwie Trybunału, w którym mieści się, jak wiadomo, Wydział Budownictwa oraz inne miejskie urzędy. Choćby już tylko ze względów zdrowotnych, Zarząd Miejski powinien zająć się skasowaniem tego śmietniska, z chwilą bowiem, gdy zrobi się ciepło, wszystkie złożone tu nieczystości zaczną gnąć i stana się rozsadnikami chorób.

## Zapisy na kurs księgarski

Zapisy na kurs księgarski dla dorosłych przyjmuje Zarząd Związku Zawod. Pracown. Bibliotek. i Księgarskich w Lublinie przy ul. Kościuszki 6 m. 3 w godzinach 9—11. Należy wnieść podanie na piśmie. Wykształcenie najmniej 7 klas szkoły powszechnej.

## Spisy powracających z obozów w Rzeszy

W Centralnym Komitecie Opieki Społecznej w Lublinie znajdują się listy nazwisk Polaków i cudzoziemców, powracających z obozów pracy i koncentracyjnych.

Listy są uzupełniane w miarę napływania coraz to nowych nazwisk. Przeglądać je można w lokalu CKOS'u w Lublinie przy ulicy Krak. Przedmieście 51.

## Kurs owocarsko-warzywniczy

Spółdzielcze Studium Handlu i Przetwórstwa Produktów Ogrodniczych urządza w czasie od 1 marca do 30 kwietnia 1945 r. dwumiesięczny kurs przy Spółdzielni Owocarsko-Warzywniczej w Tymbarku dla spółdzielni ogrodniczych.

Kurs obejmuje cztery grupy: dla magazynierów, dla księgowych, dla techników i dla kierowców.

Podania kierować pod adresem Spółdzielni Owocarsko-Warzywniczej w Tymbarku, powiat Limanowa.

### Warunki przyjęcia:

Grupa magazynierów i księgowych: szkoła, kurs lub dłuższa praktyka handlowa.

Grupa techników: szkoła lub dłuższa praktyka mech. wzgl. technol. Grupa kierowców: poziom conajmniej średnie wykształcenie, wiek conajmniej 25 lat, samodzielna praktyka w spółdzielniach.

## Zebranie wędkarzy

W dniu 25 marca b. r. o godzinie 10-iej rano odbędzie się w sali Lubelskiego Powiatowego Związku Samopomocy Chłopskiej (Izba Rolnicza, ul. 3 Maja 20, I piętro) zebranie organizacyjne Związku Wędkarzy z Lublina i z powiatu lubelskiego.

Komunikując o powyższym, prosimy wszystkich amatorów sportu wędkarskiego o przybycie na powyższe zebranie celem zrzeszenia się i omówienia aktualnych spraw rybackich.

Komitet organizacyjny

## Nowa siedziba Polskiego Radia

Od dnia 24 marca b. r. dyrekcja i biura Polskiego Radia w Lublinie przeniesione zostały na ulicę 2 lipca (Spoko'na) 4 i mieszczą się obecnie w pokojach od nr. 59 do 65.

## Komunikat

Rodziny pracowników Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, które chcą otrzymać drożdże, winny się zgłosić u kierownika placówki likwidacyjnej w Lublinie, ul. Szopena 6 (Państwowy Bank Rolny) w terminie od 24 do 27 marca b. r. włącznie.

Kierownik Placówki Likwidacyjnej

# Musimy obsiać place w Lublinie

## Odezwa Prezydenta miasta

Jesteśmy w przededniu rozpoczęcia siewów wiosennych. Obsianie naszych pól jest wielką troską nie tylko Władz Państwowych — ale i całego społeczeństwa. Od sprawnego i całkowitego wykonania zasiewów zależy wyżywienie naszej Armii i całej pozostałej ludności naszych wsi i miast. Przygotowania do siewów zostały przeprowadzone na terenie województw, powiatów, gmin i gromad. Teraz należy rozporządzenia i projekty Władz wprowadzić w czyn. Pracy będzie dużo, ale musimy się zdobyć na najwyższy wysiłek. Ziemia — żywicielka musi być obsiana. Sąsiad musi pomóc sąsiadowi — koniem, pługiem czy ziarnem. Trudności i braki szczególnie w sprzężaju są ogromne, ale kiedy nasz żołnierz na froncie walczy i pokonuje wroga, my na naszym wewnętrznym, gospodarczym froncie, będziemy walczyć z równym zapalem.

Ogromnie ważną sprawą jest uprawienie dostatecznej ilości warzyw i jarzyn letnich, które pomogą w wyżywieniu ludności w najcięższym okresie — przedziwnym. Dlatego dużą troską Władz Miejskich jest, aby rolnicy i ogrodnicy podmiejscy, uprawiali na swych polach taką ilość warzyw, aby wystarczyła dla potrzeb mieszkańców miasta Lublina. Żaden niezabudowany plac nie może leżeć odłogiem — musi być wyzyskany pod uprawę warzyw. Może się okazać brak wczesnych flanców, które z powodu zniszczenia okien inspektowych i szklarń, zostaną wyhodowane w niedostatecznej ilości. W takim razie należy wyhodować już w gruncie rozsądę późniejszej kapusty i place zużytkować pod uprawę tejże. Komisje Gromadzkie w pierwszym rzędzie mają obowiązek dopilnować siewów i upraw warzyw na terenie miasta Lublina. Siejemy dla siebie!

Lublin dnia 24. III. 1945.

Przewodniczący  
Miejskiej Rady Narodowej  
w Lublinie  
T A D E U S Z K A D U R A

## Elektrownia miejska jest czynna

Mimo braku węgla, na który w dalszym ciągu cierpi nasza Elektrownia, w dniu 23 bm. została ona częściowo znowu uruchomiona. Na ogół mówi się o odciążeniu w ten sposób Stalowej Woli, która musi z kolei zasilać Elektrownię w Zamościu, unieruchomioną z powodu zupełnego wyczerpania węgla.

Jak nas poinformowała dyrekcja Elektrowni, konieczność uruchomienia Elektrowni Lubelskiej wynika jeszcze stąd, że dotychczas nie posiada ona połączenia telefonicznego ze Stalową Wolą. Przy włączaniu prądu na tak daleką linię, jak Zamość, istnieje prawdopodobieństwo częstych uszkodzeń. W momencie uszkodzenia sieci, automat w Stalowej Woli wyłącza poprostu sieć.

Aby taka ewentualność nie odbiła się zbyt dotkliwie na obsłudze miasta. Elektrownia lubelska zasila prądem część miasta, bardzo zresztą niewielką, dostarcza bowiem ok. 15% ogólnej energii. Jest nadzieja, że nadejdą transporty węgla z Górnego Śląska. Wtedy Elektrownia Lubelska będzie mogła zasilać własną energią prawie całe miasto oraz wzmocnić napięcie, które na razie jest bardzo słabe.

Aby Stalowa Wola mogła zasilać prądem Zamość, potrzebna była drobna przeróbka na sieci „lubzelskiej“, którą też dokonano w dn. 23 b. m. Dlatego też w dniu tym mieliśmy przerwę prądu (w godzinach południowych).

## Koło Przyjaciół Państw. Instytutu Muzycznego

Z inicjatywy rodziców młodzieży instytutowej, w dniu 18 marca b. r. powstało Koło Przyjaciół Państwowego Instytutu Muzycznego w Lublinie.

Zadaniem Koła są: współpraca z Instytutem i pomoc czynników rodzicielskich w zakresie realizacji celów i zaspakajania potrzeb tej instytucji oraz szerzenie zrozumienia konieczności popierania jej wysiłków i prac dla dobra młodzieży studiującej muzykę w lubelskich sferach przyjaciół kultury muzycznej.

Uchwalono, z ważnością od 1 marca 1945 r., dobrowolne opodatkowanie się rodziców i dorosłej młodzieży na potrzeby Instytutu, w wysokości conajmniej zł. 50 miesięcznie. Członkami Koła mogą być także instytucje, firmy, organizacje, osoby prywatne z poza grona rodzicielskiego, które zgodzą się uiszczać miesięcznie za-

deklarowaną składkę. Składki będzie się pobierał na podstawie dobrowolnych deklaracji.

Koło ma siedzibę z lokalu Państwowego Instytutu Muzycznego (ulica Kapucyńska 7, telefon 25-18, sekretariat Instytutu).

W skład zarządu koła wchodzi: pp. Stawiński Marian — prezes, Drowa Scholzowa Maria — zast. prezesa, Grzędziński Adam — sekretarz, Kucharski Jerzy — zast. sekr., Wesołowski Józef — skarbnik.

Z urzędu wchodzi do zarządu koła dyrektor Państwowego Instytutu Muzycznego w Lublinie, p. Chyla Tadeusz. Zarząd koła rozpoczął pracę; pierwszym jego osiągnięciem będzie sprawienie 15 dwuosobowych stolików wykładowych dla młodzieży Instytutu.

Marian Stawiński

## Dbajmy o wygląd naszego miasta

Jest w naszym mieście budowla, która nie dość, że nie spełnia żadnej roli, ale jeszcze szeptem jeden z nielicznych placów. To stara, nieużywana już przez wodociągów wieża ciśnieniowa na pl. Bernardyńskim.

Już przed wojną w r. 1939 Zarząd Miejski postanowił ją rozebrać, okazało się jednak, że koszty rozbioru wyniosłyby kilkanaście tysięcy zł., przy czym byłoby z tym wiele kłopotu, gdyż wieża zbudowana jest z tzw. klinieru i wiazana bardzo silnie cementem. Użytkany materiał nie przedstawiałby żadnej wartości.

Z tych względów projekt rozbioru nie doszedł do skutku.

Podczas działań wojennych w 39 r. wieża została znacznie uszkodzona. Po zorganizowaniu służby OPL na terenie Lublina, Komenda Straży Ogniowej postarała się o przydzielenie jej wieży wraz z znajdującym się na niej zbiornikiem wody o pojemności 260 m<sup>3</sup>. Zbiornik ten, służył do zaopatrzenia w wodę na wypadek uszkodzenia sieci wodociągowej. Na szczycie wieży, ma-

jącej 33 m wysokości, urządzono posterunek obserwacyjny straży.

W czasie walk w lipcu 44 r., szczyt wieży oraz zbiornik wody został od pocisku artyleryjskiego ponownie uszkodzony, wobec czego automatycznie wieża przestała pełnić swą dotychczasową rolę. Remont tej wieży absolutnie się nie opłaca, ze względu zatem na regulację placu, jest wskazane jak najszybsze rozebranie jej, zgodnie z pierwotnym planem.

## Jak korzystać z talonu fryzjerskiego

Cech fryzjerów, celem uniknięcia wszelkich nieporozumień przy wykonywaniu prac na karty fryzjerskie (talony) podaje do wiadomości co następuje:

- 1) karta fryzjerska winna posiadać oprócz pieczęci urzędowych pieczęć zakładu pracy,
- 2) do korzystania z karty fryzjerskiej (talonu) upoważniona jest tylko ta osoba, na którą została wystawiona karta,
- 3) karta fryzjerska (talon) jest honorowana tylko w tym warsztacie pracy, do którego jest skierowana.

## Teatroman

Wczoraj byłem w teatrze. Z dalekiego balkonu dojrzałem w pierwszych rzędach znajomą sylwetkę sąsiada. Zazdrosnym okiem śledziłem, jak wygodnie się rozsiadał, z obojętną miną przyglądał się scenie — artyści przecież mu prosto w ucho krzyczeli. A ja, nieborąk, wychylałem się, ucho nadstawiałem, by co tam usłyszeć z dalekiej sceny.

— Musiał chyba na tydzień wcześniej wykupić bilety — pomyślałem z szacunkiem o moim znajomym.

Po przedstawieniu spotykamy się w hallu. Uszanowanie — głęboki ukłon, przedstawia mię swej damie. Mówimy o sztuce, o świetnej grze artystów i wiele różnych banalności „foyerowych“.

— Wszystko ładnie — powiada mój sąsiad, — ale te rozrywki kulturalne kompletnie mnie rujnują. Cała pensja starczy zaledwie na z półjścia do teatru, a o innych występach okolicznościowych to już nie ma co nawet marzyć. Człowiek by chyba musiał palto sprzedać.

— Światły człowiek — myślę sobie, popiera sztukę, o suchym chlebie będzie żyć, ale każdą premierę musi zobaczyć. Taki to przynajmniej ma cel w życiu.

— Ale można usiąć i nieco dalej — wtrącam ostrożnie, by nie urazić ambitnego miłośnika teatru. Przecież na balkonie nie jest znów tak drogo?

— Jak to nie drogo. No, policz pan: Idziesz w towarzystwie, tak czy nie? Tabliczka czekolady obowiązkowo — 150 zł; pieśń dreptać po błocie nie będziesz, tak czy nie? Drynda — 80 zł. Jeżeli panią kwiaty lubi, trzeba kupić parę godździków do płaszcza tak czy nie? — 130 zł.

— A jeszcze bilety w pierwszych rzędach — wtrącam.

— Bilety?!

Patrzy na mnie z góry nieco zdziwiony mój sąsiad.

— Biletów to ja nie kupuję.

— Jako? — pytam, pełen szacunku — pan ma może abonament miesięczny?

Znowu piorunujące spojrzenie mego sąsiada.

— Ja na taki cel pieniędzy nie wyrzucam. Mój skeletkarz, gdzie mam kartki rejestrowane, ma klienta, który jest referentem w komisji racjonalnej hodowli drobiu, a jego szef ma przyjaciela, posiadającego passe-partout.

— To pan za tym biletom poszedł?

— A jakże! — Była już rodzina sklepikarza, był kontroler z piekarni, która chleb dostarcza, była gospodyni, była sekretarka referenta — przecież teatr jest dla wszystkich, tak, czy nie? A ja jestem kulturalny człowiek. ST. M.

## Teatr i kina

TEATR MIEJSKI. Dziś i codziennie o godzinie 16-iej komedia Złotej Skrzynki.

Od środy do niedzieli 1 kwietnia przedstawienia będą zawieszane.

KINO „APOLLO“. Od poniedziałku 19 b. m. wyświetla film produkcji polskiej pt.: „Znachor“. W roli głównej K. Junosza-Stępowski. Nadprogram: „Polska Kronika Filmowa Nr. 5“.

KINO „BAŁTYK“ wyświetla film produkcji sowieckiej pt.: „Piotr Pierwszy“. Nadprogram „Polska Kronika Filmowa Nr. 4“.

KINO „RIALTO“ wyświetla sensacyjny film produkcji amerykańskiej pt.: „Spelunka na wyspie“. W roli głównej Anna May Wong.

## Program radiowy na 25. 3

### Miasto

8.00. Wiadomości lubelskie. 8.10 Poranna mozaika muzyczna z płyt. 15.00 Wiadomości lubelskie. 15.05 Audycja dla młodzieży: „Frerek Rakoczy“ — fragment z powieści „W Rostokach“ — Władysława Orkana. 15.15 Niespodzianki muzyczne. 19.50 Muzyka z płyt.

### Fale krótkie i miasto

7.25 Transmisja z Warszawy. 12.00 Transmisja z Warszawy. 16.00 Transmisja z Warszawy. 19.15 Muzyka z płyt. 19.30 Audycja dla Polaków za granicą. 20.00 Muzyka z płyt. 20.30 Koncert.

### Fale krótkie

18.30 Audycje w językach obcych. 19.50 Skrzynka poszukiwania rodzin.

## Dyżury aptek

Dziś, w niedzielę, 25 b. m. dzienne i nocne: Szeliga, ul. Nowa nr. 23; Wójcik, ul. Narutowicza nr. 27; Zieliński Kalinowszczyzna nr. 44.

Jutro, w poniedziałek, 26 b. m. nocne: Haberau, Krakowskie Przedmieście nr. 27; Migurski ul. 1-go Maja nr. 29.

Lokale „Gazety Lubelskiej“ i biura „Czytelnika“ przeniesiono na ul. 3-go Maja 4 (róg Powiatowej)